

POSTANOWIENIE

Dnia 1 marca 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Włodzimierz Wróbel (przewodniczący)

SSN Przemysław Kalinowski (sprawozdawca)

SSN Rafał Malarski

Protokolant Anna Kuras

przy udziale Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego Marka Woźniaka,

w sprawie **prokurator E.P.**,

uniewinnionej od popełnienia deliktu dyscyplinarnego z art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. Prawo o prokuraturze,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 1 marca 2017 r.

kasacji wniesionej przez Prokuratora Generalnego - na niekorzyść prokurator E.P.,

od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy

Prokuratorze Generalnym z dnia 2 sierpnia 2016 r., utrzymującego w mocy w

mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze

Generalnym z dnia 22 lutego 2016 r.,

1/ oddala kasację,

**2/ wydatkami poniesionymi w postępowaniu kasacyjnym
obciąża Skarb Państwa.**

UZASADNIENIE

Prokurator Prokuratury Rejonowej E. P. została obwiniona o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego, które miało polegać na tym, że *„dopuszczyła się przewinienia służbowego mającego postać oczywistej i rażącej obrazy art. 326 § 2 k.p.k. oraz § 247 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 marca 2010 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury, polegającego na tym, że w dniu 20*

maja 2014 r., pozostając referentem sprawy [...] nie zapoznała się z treścią postanowienia Sądu Okręgowego w [...], skracającego czas trwania tymczasowego aresztowania wobec pozostającego do dyspozycji prokuratora podejrzanego D.N. do dnia 31 maja 2014 r., co wbrew § 206 ust. 1 i 3 cyt. wyżej rozporządzenia skutkowało brakiem wydania postanowienia o uchyleniu aresztu i zawiadomienia administracji aresztu śledczego na 3 dni przed upływem terminu tymczasowego aresztowania, w wyniku czego podejrzany pozostawał bezprawnie pozbawiony wolności do dnia 3 czerwca 2014 r., tj. o czyn z art. 66 ustawy o prokuraturze”.

Orzeczeniem z dnia 22 lutego 2016 r. Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym RP w [...] uniewinnił obwinioną prokurator E. P. od popełnienia zarzuconego jej czynu.

Rozstrzygnięcie Sądu I instancji zostało zaskarżone odwołaniem wniesionym na niekorzyść obwinionej przez Rzecznika Dyscyplinarnego w Prokuraturze Regionalnej w [...]. Autor środka odwoławczego zarzucił w nim:

1/ obrazę art. 137 § 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. – Prawo o prokuraturze polegającą na niezasadnym uznaniu, że zachowanie obwinionej nie obraziło w sposób oczywisty i rażący przepisów art. 326 § 2 k.p.k. oraz § 91 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 11 września 2014 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury;

2/ obrazę art. 7 k.p.k. mającą wpływ na treść orzeczenia poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego, nieuwzględniającą zasad prawidłowego rozumowania

- i wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia oraz przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Orzeczeniem z dnia 2 sierpnia 2016 r., Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym nie uwzględnił odwołania i utrzymał w mocy rozstrzygnięcie Sądu I instancji.

Kasację w tej sprawie wniósł początkowo zastępca Rzecznika dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego dla [...] okręgu regionalnego, ale wobec przekroczenia terminu ustawowego – postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 2016 r., SDI 91/16, - pozostawiono ją bez rozpoznania.

Obecnie, kasację na niekorzyść obwinionej prokurator E.P. wniósł Prokurator Generalny, zaskarżając w całości orzeczenie Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 2 sierpnia 2016 r. Autor kasacji zarzucił *„rażące i mające istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia naruszenie przepisów prawa*

procesowego, a mianowicie art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. polegające na zaniechaniu dokonania przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny prawidłowej i wszechstronnej kontroli odwoławczej, poprzez nienależyte rozważenie i ustosunkowanie się w uzasadnieniu orzeczenia zarówno do podniesionych w odwołaniu Rzecznika Dyscyplinarnego zarzutów naruszenia prawa materialnego – art. 137 § 1 ustawy – Prawo o prokuraturze oraz mającą wpływ na treść orzeczenia obrazę prawa procesowego – art. 7 k.p.k. poprzez wykraczającą poza swobodną ocenę, a przez to dowolną interpretację materiału dowodowego prowadzącą do uznania, iż zaniechanie zapoznania się przez prokurator E. P. z aktami postępowania przygotowawczego zwróconymi z Sądu Okręgowego w [...] co spowodowało, iż podejrzany był bezprawnie pozbawiony wolności, było niezawinionym błędem, w następstwie czego doszło do utrzymania w mocy oczywiście niezasadnego orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego I instancji uniewinniającego obwinioną od popełnienia zarzucanego przewinienia dyscyplinarnego”.

W konkluzji nadzwyczajnego środka zaskarżenia sformułowany został wniosek o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy obwinionej do ponownego rozpoznania Odwoławczemu Sądowi Dyscyplinarnemu dla Prokuratorów przy Prokuraturze Generalnym.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Na wstępie przypomnieć trzeba, że kasacja pozostaje nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia zarówno na gruncie procesu karnego, jak i w ramach postępowań dyscyplinarnych, które – poza uzupełnieniami specyficznymi dla procedur korporacyjnych – co do zasady odwołują się do rozwiązań obowiązujących w tej mierze w Kodeksie postępowania karnego. Ustawa o Prokuraturze – w wersji z 2016 r., jak i w zmodyfikowanej wersji z 1985 r., wprost przewidują odesłanie do ustawy karnoprosesowej w kwestiach nieuregulowanych odrębnie.

Przypomnienie to jest istotne z dwóch powodów. Po pierwsze, z treści art. ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. – Prawo o prokuraturze (Dz. U. poz. 177) wynika, że w postępowaniu dyscyplinarnym prokuratorów kasacja może być wniesiona z powodu rażącego naruszenia prawa oraz rażącej niewspółmierności kary. Przesłanka rażącego naruszenia prawa nie jest przy tym w ustawie o Prokuraturze wyraźnie połączona ze skutkiem w postaci istotnego wpływu zarzucanego uchybienia na treść rozstrzygnięcia. Jednak wykładnia systemowa nakazuje odczytywać ten przepis w powiązaniu co najmniej z treścią art. 438 k.p.k., który uzależnia skuteczność zarzutów opartych na podstawach odwoławczych wymienionych w pkt 2 i 3 z koniecznością wykazania wpływu zarzucanego uchybienia na treść rozstrzygnięcia. Zatem, nie może ulegać wątpliwości, że również na

gruncie postępowania dyscyplinarnego prokuratorów ewentualne wykazanie rażącego naruszenia prawa musi być połączone z realnym lub potencjalnym znaczeniem uchybienia dla kwestionowanego orzeczenia. Uchybienia bezwzględnie nie prowadzą bowiem do uchylenia lub zmiany zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Po drugie natomiast, przedmiotem kontroli kasacyjnej – zwłaszcza w wypadku, gdy ten środek zaskarżenia jest skierowany na niekorzyść obwinionego – mogą być jedynie zagadnienia mieszczące się w granicach określonych w art. 433 § 1 k.p.k. i art. 434 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. Zatem, poza obowiązkiem rozważenia okoliczności uwzględnianych z urzędu, sąd kasacyjny jest ograniczony zakresem zarzutów zamieszczonych w nadzwyczajnym środku zaskarżenia.

Odwołanie się do zasadniczych reguł kontroli kasacyjnej, których kształt ugruntowany został w bogatym orzecznictwie Sądu Najwyższego, było niezbędne z uwagi na treść zarzutu kasacji wniesionej przez tzw. podmiot specjalny w niniejszej sprawie. W jednym ciągu zakwestionowano bowiem zarówno prawidłowość kontroli odwoławczej orzeczenia Sądu I instancji, jak i zarzucono dokonanie dowolnej interpretacji materiału dowodowego mającej obrażać dyrektywę wyrażoną w art. 7 k.p.k. W końcowej części zarzutu kasacyjnego zamieszczono natomiast sformułowania nawiązujące w swej stylistyce (oczywista niezasadność orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego I instancji) do instytucji wyrażonej w przepisie art. 440 k.p.k., ale nie wskazano na naruszenie tego przepisu.

Taka konstrukcja zarzutu zamieszczonego w kasacji wniesionej w niniejszej sprawie nie mogła doprowadzić do osiągnięcia rezultatu postulowanego przez skarżącego. Jeżeli w skardze o charakterze nadzwyczajnym skierowanej do tego przez podmiot o szczególnych kwalifikacjach wprowadza się przykładowo element stanowiący część instytucji procesowej uregulowanej w art. 440 k.p.k., tj. obowiązku wyjścia poza granice środka odwoławczego z uwagi na oczywistą niesprawiedliwość rozstrzygnięcia, to dla uzyskania procesowego rezultatu takiego zabiegu konieczne jest wykazanie, że w ogóle istniał taki obowiązek przekroczenia ram określonych w skardze odwoławczej oraz przedstawienie argumentów uzasadniających taki stan rzeczy. Niezbędna jest też oczywiście deklaracja skarżącego, że właśnie ten przepis został, w jego przekonaniu - naruszony. W tej sprawie, te wymagania nie zostały spełnione, wobec czego tę część zarzutu kasacyjnego trzeba było już na wstępie uznać za bezprzedmiotową.

Niezasadna okazała się także ta część zarzutu kasacyjnego, w której wyodrębniono, jako samodzielne uchybienie ze strony sądu odwoławczego, obrażę art. 7 k.p.k. Miała ona polegać na przekroczeniu przez sąd odwoławczy granic swobodnej oceny dowodów, a przez to dowolnej ich interpretacji prowadzącej do nieuzasadnionego – w przekonaniu

skarżącego – uznania, że zaniechanie zapoznania się przez obwinioną z aktami postępowania przygotowawczego było niezawinionym błędem.

Nie rozwijając szerzej tej kwestii, ponieważ poświęcone jej orzecznictwo Sądu Najwyższego jest bardzo bogate i powszechnie dziś dostępne, stwierdzić trzeba, że w sytuacji, gdy sąd odwoławczy nie przeprowadza własnego postępowania dowodowego, nie dokonuje innych niż dotychczas poczynione ustaleń faktycznych i nie koryguje rozstrzygnięcia orzeczenia sądu I instancji - nie może naruszyć dyrektywy sformułowanej w art. 7 k.p.k. Sąd ten – w takiej sytuacji procesowej – ani nie prowadzi na nowo analizy materiału dowodowego, ani nie dokonuje jego ponownej oceny. Jego zadaniem jest bowiem kontrola poczynionych ustaleń, dokonanych ocen i przedstawionej argumentacji sądu I instancji – z punktu widzenia postawionych zarzutów odwoławczych oraz okoliczności uwzględnianych z urzędu. Stąd też i zarzut kasacyjny dotyczący ewentualnego przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów – dla swej hipotetycznej skuteczności - musi być połączony z zarzutem niepełnej lub wadliwej kontroli instancyjnej. Tymczasem, w realiach tej sprawy, taka właśnie konstrukcja zarzutu kasacyjnego, podnosząca zagrożenie zakresu i poprawności kontroli odwoławczej, znalazła wyraz jedynie w odniesieniu do jego pierwszej części, w której wskazano na nienależyte rozważenie i ustosunkowanie się w uzasadnieniu Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego do zarzutów naruszenia prawa materialnego, tj. art. 137 § 1 ustawy Prawo o prokuraturze. Natomiast w części kwestionującej realizację dyrektywy wynikającej z art. 7 k.p.k., nie powołano w ogóle jako naruszonych norm kształtujących zadania i obowiązki sądu odwoławczego. Trudno więc mówić o ich naruszeniu. Nie sposób wręcz nie dostrzec, że w tej części zarzut kasacyjny został wprost przepisany z odwołania i ogranicza się do jego prostego powtórzenia, a zastosowanie takiego sposobu kontestowania orzeczeń sądu odwoławczego nie jest akceptowane w ukształtowanym już w sposób trwały orzecznictwie kasacyjnym.

Najbliższy wymaganiom, jakie ustawa procesowa stawia przed nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia przewidzianym w art. 519 k.p.k. w zw. z art. 163 ustawy – Prawo o prokuraturze (co nie znaczy wcale, że zasadny), okazał się zarzut naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., które to uchybienie miało polegać *„na zaniechaniu dokonania prawidłowej i wszechstronnej kontroli odwoławczej, poprzez nienależyte rozważenie i ustosunkowanie się w uzasadnieniu orzeczenia”* do zarzutów podniesionych w odwołaniu Rzecznika Dyscyplinarnego. Pomijając już wielokrotnie akcentowaną w orzecznictwie wewnętrzną niespójność jednoczesnego twierdzenia, że sąd odwoławczy nie wykonał obowiązku rozważenia wszystkich wniosków i zarzutów zawartych w środku odwoławczym

(art. 433 § 2 k.p.k.), a zarazem te same wnioski i zarzuty rozważył nienależycie (art. 457 § 3 k.p.k.), nie można zgodzić się z twierdzeniem skarżącego, że w toku rozpoznawania odwołania wniesionego w niniejszej sprawie przez Rzecznika Dyscyplinarnego w Prokuraturze Regionalnej w [...] doszło do naruszenia dyspozycji w/w przepisów prawa procesowego. Wbrew wywodom zamieszczonym w kasacji, sąd odwoławczy odniósł się do kwestii materialnoprawnych występujących w niniejszej sprawie. Wyraził zupełnie jednoznaczne przekonanie, że w toku procesu nie wykazano, aby „*obwiniona E. P. obejmowała co najmniej nieumyślnością powstały skutek naruszenia prawa./... Nie wiedziała, że okres tymczasowego aresztowania D.N. został skrócony do 31 maja 2014 roku /.../. Postępowanie nie dostarczyło dowodów wskazujących, by okoliczność ta została przez nią zawiniona*”. Wyraźnie wykluczono zatem winę nieumyślną w postaci zawinionej nieostrożności. Wywód ten nie jest rzeczywiście nazbyt rozbudowany, ale jednoznacznie prezentuje stanowisko sądu odwoławczego i kontestowanie go w płaszczyźnie procesowej nie mogło okazać się skuteczne.

Przepis art. 137 § 1 obowiązującej obecnie ustawy - Prawo o prokuraturze, podobnie jak i przepis art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze, która obowiązywała w czasie, gdy miały miejsce zdarzenia będące przedmiotem postępowania, jednolicie kształtowały przesłanki odpowiedzialności dyscyplinarnej prokuratorów. Była ona uzależniona od wykazania, że obwiniony dopuścił się przewinienia służbowego, w tym, oczywistego i rażącego naruszenia prawa. Analizując tę kwestię właśnie w kontekście zarzutu apelacyjnego, który wprost przeciw odwoływał się do dyspozycji art. 137 § 1 ustawy - Prawo o prokuraturze, sąd odwoławczy skoncentrował swoją uwagę na elemencie oczywistości naruszenia prawa przez obwinioną i podzielił stanowisko Sądu I instancji, co do braku wypełnienia tej przesłanki odpowiedzialności dyscyplinarnej. Ponownie przytoczył te okoliczności faktyczne, które doprowadziły do takiego przekonania Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym RP. Przypomnił brak poinformowania zainteresowanej jednostki prokuratury o zmianie okresu stosowania środka zapobiegawczego oraz znaczną zwłokę w przekazaniu samego postanowienia z dnia 18 kwietnia 2014 r. przez Sąd Okręgowy w [...], całkowity brak informacji o podjęciu takiej decyzji w odniesieniu do podejrzanego D. N. w momencie zwrotu akt z decyzją dotyczącą innego podejrzanego, brak odnotowania przedmiotowego postanowienia w systemie informatycznym prokuratury, brak świadomości o istnieniu takiej decyzji procesowej u podmiotów rejestrujących stosowanie środków zapobiegawczych i sprawujących nad tym kontrolę. W oparciu o analizę tych okoliczności doszedł do wniosku, że skoro dla tylu podmiotów zaangażowanych w kontrolę stosowania najsurowszego ze środków

zapobiegawczych, okoliczności związane ze skróceniem okresu tymczasowego aresztowania wobec podejrzanego D. N. i konsekwencjami takiej decyzji procesowej w kontekście ich zadań, nie były oczywiste, to trudno tę oczywistość przypisać obwinionej. Skarżący sam przywołuje wyroki Sądu Najwyższego, w których dano wyraz przekonaniu, że o oczywistym naruszeniu prawa można mówić wtedy, gdy błąd jest łatwy do stwierdzenia. Wystąpieniu takiego stanu rzeczy w wypadku będącym przedmiotem obecnego postępowania, przeczy liczny krąg podmiotów, które w tej sprawie nie dostrzegły ani zmiany sytuacji powstałej w wyniku postanowienia Sądu Okręgowego w [...] z dnia 18 kwietnia 2014 r. ani potrzeby reakcji na tę zmianę.

Autor kasacji nie poddaje analizie zmian stanu prawnego, jakie nastąpiły zarówno od chwili zdarzenia stanowiącego przedmiot procesu dyscyplinarnego, jak od momentu formalnego wszczęcia tego postępowania. Zagadnienie to – przynajmniej z formalnego punktu widzenia – ma znaczenie dla wyznaczenia przedmiotowego zakresu czynu zarzucanego obwinionej. Odnotować trzeba zatem, że w toku postępowania dyscyplinarnego ten zakres ulegał zmianie, choćby w wyniku eliminacji przepisu § 247 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 marca 2010 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury, którego naruszenie zarzucono obwinionej, a także modyfikacji, jakim poddano regulację zamieszczoną początkowo w § 206 ust. 1 i 3 tego rozporządzenia. Ostatecznie skarżący z tym właśnie unormowaniem wiąże rażący charakter zachowania zarzucanego obwinionej prokurator E.P..

Już na wstępie trzeba wyrazić przekonanie, że sama zmiana zakresu lub sposobu realizowania kompetencji organu, którego przedstawicielowi zarzucono naruszenie obowiązków określonych w przepisach poprzednio obowiązujących wcale nie oznacza automatycznego wyłączenia odpowiedzialności. Dlatego w pełni akceptowalne było odwoływanie się przez skarżącego do treści przepisu § 206 powołanego wyżej rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości, jako normy potencjalnie naruszonej przez obwinioną. Jednak nawet przy takim założeniu należało wykazać oczywistość naruszenia i jego rażący stopień. O pierwszej przesłance odpowiedzialności dyscyplinarnej trudno w ogóle mówić, jeżeli w całej Prokuraturze Rejonowej w [...] nikt nie wiedział o treści postanowienia, które aktualizowało zagadnienie podjęcia czynności przewidzianych w tym przepisie, a o zagadnieniach związanych z przyczynami takiego stanu rzeczy i ich znaczeniem z punktu widzenia zawinienia była już wyżej mowa.

W ocenie Sądu Najwyższego nie można też mówić o zrealizowaniu drugiej z omawianych przesłanek, tj. rażącego charakteru naruszenia prawa z uwagi na zaistniały

skutek. Wprawdzie w toku procesu trafnie przywoływano rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego, w których precyzowano treść przesłanki rażącej obrazy prawa podkreślając w szczególności konsekwencje dla stron i z tego punktu widzenia możliwość zaliczenia do tej kategorii uchybienia prowadzącego do bezprawnego pozbawienia wolności nie ulega żadnej wątpliwości, ale w całym tym wywodzie pominięto jeden element o zasadniczym wręcz znaczeniu. Z punktu widzenia obowiązującego prawa – w realiach tej sprawy – zaniechanie realizacji dyrektywy zawartej w § 206 Regulaminu urzędowania powszechnych jednostek prokuratury nie pozostaje w bezpośrednim powiązaniu ze skutkiem w postaci bezpodstawnego pozbawienia wolności podejrzanego D. N. Regulacja zamieszczona w powołanym przepisie przewidywała wydawanie przez prokuratora postanowienia o uchyleniu tymczasowego aresztowania najpóźniej na 3 dni przed upływem terminu, do którego tymczasowe aresztowanie miało trwać zgodnie z terminami określonymi w k.p.k. Pomijając na razie zagadnienie umocowania do zamieszczenia w akcie prawnym rangi rozporządzenia ministra, obowiązku podejmowania przez organ procesowy postanowienia o uchyleniu środka zapobiegawczego, podkreślić należy, że zasadnicze znaczenie w całej tej materii należy przypisać normie rangi ustawowej. Treść przepisu art. 211 § 3 k.k.w. jest jednoznaczna i nie dopuszcza żadnych wątpliwości – tymczasowo aresztowanego zwalnia się w dniu, w którym upływa termin zastosowania tymczasowego aresztowania. Zatem, to upływ terminu określonego w postanowieniu o zastosowaniu lub przedłużeniu stosowania izolacyjnego środka zapobiegawczego determinuje zwolnienie osoby, wobec której środek ten był stosowany. W sytuacji, gdy stosowanego dotychczas tymczasowego aresztowania nie przedłużono na dalszy okres ustawodawca nie wymaga wydania odrębnego postanowienia o uchyleniu tego środka – przy generalnym założeniu, że pozbawienie wolności nie jest stosowane w innej sprawie. Obowiązek zwolnienia osoby tymczasowo aresztowanej spoczywa w sposób oczywisty na organie, który wykonuje izolacyjny środek zapobiegawczy, tj. na areszcie śledczym. W tej sprawie przyczyny i okoliczności braku reakcji tego podmiotu nie stały się przedmiotem bliższych ustaleń (nie ujawniono nawet dokumentacji potwierdzającej wysłanie korespondencji z Sądu Okręgowego, odebranej w dniu 24 kwietnia 2014 r. przez podejrzanego D. N. i dyrektora aresztu śledczego, w którym podejrzanym wówczas przebywał), choć bez wątpliwości stały się samodzielną przyczyną pozbawienia wolności podejrzanego bez podstawy prawnej przez okres 3 dni.

W tym sensie, zachowanie zarzucone obwinionej nie prowadziło bezpośrednio do rażącego skutku w postaci izolacji D. N. ponad okres sprecyzowany w postanowieniu Sądu Okręgowego w [...] z dnia 18 kwietnia 2014 r., bowiem z upływem tego okresu – z

mocy art. 211 § 3 k.k.w. – powinien on zostać zwolniony bez żadnego dodatkowego postanowienia prokuratorskiego.

Jak już wyżej zasygnalizowano, Sąd Najwyższy nie podziela też poglądu co do obowiązku wydawania przez prokuratora postanowienia o uchyleniu tymczasowego aresztowania w terminie 3 dni przed upływem okresu stosowania tego środka zapobiegawczego oznaczonego w postanowieniu sądu o jego zastosowaniu lub przedłużeniu, który to obowiązek miałby wynikać z treści § 206 ust. 1 Regulaminu – w wersji obowiązującej w okresie objętym zarzutem. Postanowienia w przedmiocie środków zapobiegawczych są decyzjami stricte procesowymi i muszą mieć swoje zakotwiczenie w ustawie karnoprocesowej. Na etapie postępowania przygotowawczego uprawnienie prokuratora do uchylenia lub zmiany środka zapobiegawczego zastosowanego przez sąd znajduje swój wyraz w treści art. 253 k.p.k. W sposób oczywisty dotyczy to jednak sytuacji, gdy taka decyzja procesowa prokuratora wpływa na zmianę okresu stosowania konkretnego środka w porównaniu z okresem ustalonym w pierwotnym orzeczeniu o jego zastosowaniu. Nie ma natomiast żadnego umocowania w ustawie przekonanie wyrażone przez Rzecznika Dyscyplinarnego na rozprawie przed Sądem Najwyższym, co do konieczności uchylania przez prokuratora każdego postanowienia sądu o zastosowaniu tymczasowego aresztowania z chwilą upływu terminu określonego w tym postanowieniu. Nie do zaakceptowania jest w szczególności teza, że bez postanowienia prokuratora wydanego na podstawie wspomnianego § 206 Regulaminu, o uchyleniu tego środka, którego okres stosowania upłynął, nie może nastąpić zwolnienie osoby pozbawionej wolności. W sposób oczywisty pogląd ten pozostaje w opozycji do zupełnie jednoznacznej dyspozycji przywołanego już wyżej przepisu art. 211 § 3 k.k.w. Odnotować też trzeba, że obowiązujący obecnie Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury przewiduje w tej materii zmodyfikowane rozwiązanie, ale zagadnienie porównania tych unormowań wykracza poza przedmiot orzekania w niniejszej sprawie.

Podsumowując zatem tę kwestię trzeba wyraźnie powiedzieć, że **to przepisy rangi ustawowej, a nie regulaminy urzędowania wydawane w formie rozporządzenia przez właściwego ministra, stanowią podstawę normatywną do pozbawienia obywatela wolności oraz określają terminy i inne wymagania obowiązujące w tym względzie, a także kształtują uprawnienia poszczególnych organów procesowych; jednoznacznie wskazują też na skutki upływu okresu, na jaki zastosowano środek zapobiegawczy, m.in. – z mocy prawa (art. 211 § 3 k.k.w.) – obligując do zwolnienia osoby tymczasowo aresztowanej.**

W odniesieniu do eksponowanej w kasacji kwestii braku zapoznania się przez obwinioną z aktami nadesłanymi z Sądu Okręgowego w [...], na odrębne podkreślenie zasługuje potwierdzony fakt niezwłocznego podjęcia przez ówczesną asesora Prokuratury Rejonowej obwinioną w tej sprawie, czynności procesowych dotyczących drugiego z podejrzanych w ówczesnym postępowaniu. Trudno w tych warunkach mówić o zarzucalnej bezczynności w tej sprawie ze strony obwinionej, niezależnie od braku bezwzględnego powiązania ze skutkiem, do którego doprowadziły działania (lub zaniechania) innych podmiotów, o czym była już wyżej mowa.

Na koniec, Sąd Najwyższy zauważa i uznaje za celowe zaakcentowanie postawy obwinionej prokurator E.P., zaprezentowanej w związku ze zdarzeniem będącym przedmiotem postępowania dyscyplinarnego. Z ustaleń poczynionych w toku czynności wyjaśniających, a następnie procesowych, podjętych w związku z ujawnieniem faktu przebywania podejrzanego D. N. w areszcie tymczasowym po upływie terminu określonego w postanowieniu Sądu Okręgowego w [...] z dnia 18 kwietnia 2014 r. – jednoznacznie wynika, że przyczyniły się do tego błędy i braki działania różnych osób i instytucji, które należały do kilkupoziomowego systemu mającego zapobiec takim sytuacjom. Należy więc mieć na uwadze, że linia obrony obwinionej prokurator E.P. nie została zbudowana na przenoszeniu odpowiedzialności na inne podmioty, których aktywność mogła i powinna zapobiec przekroczeniu terminu pozbawienia wolności podejrzanego D. N.. Zaprezentowanie takiej postawy przez obwinioną wskazuje na właściwe podejście do zagadnienia godności sprawowanego urzędu prokuratora.

Podkreślić trzeba również znaczenie oddziaływania samego postępowania dyscyplinarnego. Jego funkcja profilaktyczna i mobilizująca – niezależnie od kwestii przypisania lub (jak w tym wypadku) braku przypisania zawinienia, w niektórych wypadkach może okazać się skuteczniejszym narzędziem oddziaływania niż funkcja represyjna. Sąd Najwyższy już wcześniej zwracał uwagę na ten aspekt w postanowieniu z dnia 25 listopada 2016 r., SNO 46/16, stwierdzając, że w postępowaniu dyscyplinarnym *„pierwszoplanowe znaczenie ma cel znacznie ważniejszy /.../, jakim jest wdrożenie u osoby obwinionej takiej postawy, która zapewni odpowiednią bieżącą i przyszłą efektywność jej działania w wymiarze sprawiedliwości”*.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy orzekł, jak w postanowieniu, obciążając Skarb Państwa wydatkami poniesionymi w postępowaniu kasacyjnym.

kc